

Kafar Dix37 x Rest Dix37, Bez Odwrotu (Feat. Du

otrzyj z policzków słone krople łez
to co było dawno już nieistotne jest
choć nie da się biec po spalonym moście
to na miejscu gruzu powstają nowe budowle
otrzyj z policzków słone krople łez
to co było dawno już nieistotne jest
choć nie da się biec po spalonym moście
to na miejscu gruzu powstają nowe budowle

nawet jeśli cię nie znam – to życzę ci dobrze
bo każdy człowiek ma dobro w sobie
nie bronie kurew, szui i innych chu*
dla mnie już dawno przestali być ludźmi
ile jeszcze muk i ile kłopotów
r.a.p to mój los, droga bez odwrotu
dajemy ci moc od pierwszego lotu
dla mnie to jest pro, coś pierwszego sortu
bierz jak chcesz, jak nie to psl buty
zwroty koty sztosy bują tu bloki
mają dawać siłę starym jak i młodym
nadawać kolory tam gdzie szpony nocy
mają nieść nadzieję wszystkim zagubionym
trzeźwym, po odwykach jak i porobionym
nie oceniam was, bo robi to Bóg
a ode mnie znów macie potok słów, ta

otrzyj z policzków słone krople łez
to co było dawno już nieistotne jest
choć nie da się biec po spalonym moście
to na miejscu gruzu powstają nowe budowle
otrzyj z policzków słone krople łez
to co było dawno już nieistotne jest
choć nie da się biec po spalonym moście
to na miejscu gruzu powstają nowe budowle

siemano jestem Łukasz
znasz mnie ty , ty i ty
niektórzy mówią tak samo, jednak nie znają mnie wcale
pierd* zawistniaków, jak i przyjaźń za profity
pierd* nieszczerości, pierd* gorzkie żale
bez odwrotu jestem tu, i nie odchodzę bratku
na pewno znajdzie się miejsce mordeczko na moim statku
la ludzi tych prawdziwych , bez hipokryzji
jebac, człowiek musi iść w górę, nie zawczasu się grzebać
bez odwrotu, pewnym krokiem, malutkie marzenia
będę wciąż zapierd* póki nie dogonię cienia
sam ze sobą w zgodzie zawsze
progres – na to kłade ucisk
nie kalecz, dbaj o zdrowie – powtarzam to tobie tu dziś
jeśli nudzisz się czasem włącz to CD, posiedź z Łukaszem
choć mała chwilę polecimy sobie razem
dziś z Dixsonami posiedź chwile, malutka esencja
wyciągnij jak najwięcej, bez odwrotu, kwintesencja

otrzyj z policzków słone krople łez
to co było dawno już nieistotne jest
choć nie da się biec po spalonym moście
to na miejscu gruzu powstają nowe budowle
otrzyj z policzków słone krople łez
to co było dawno już nieistotne jest
choć nie da się biec po spalonym moście
to na miejscu gruzu powstają nowe budowle

bez odwrotu bez kłopotów, bez syren

do rodzinnych domów powrotów, gdzie szczęście płynie
obrałem już drogę, ile sił w nogach idę
boże, często w myślach modle się o rodzinę
grzeszę jeszcze częściej, usprawiedliwień nie widzę
jakie życie taki rap, jaki rap, takie picie
4 liter te moc mam w ekipie
misję jakąś każdy tu ma i ja też mam wizję
pokazać że można bez startu grać w 1. lidze
dać nadzieję, miłość, wiarę tam gdzie jej nie widzę
być dobrym zawsze nie zawsze na dobrym wyjździe
masz ten hajs ale czas przepada ci w gonitwie
sam się nieraz na tym łapie jak ucieka życie
Pare mostów już spalonych w niepamięci ginie
nie czuje już bólu ani strachu – poszło z dymem
to dla braci sióstr i tych co znają me imię

otrzyj z policzków słone krople łez
to co było dawno już nieistotne jest
choć nie da się biec po spalonym moście
to na miejscu gruzu powstają nowe budowle
otrzyj z policzków słone krople łez
to co było dawno już nieistotne jest
choć nie da się biec po spalonym moście
to na miejscu gruzu powstają nowe budowle